

Lodowa Mumia Otzi i tajemnice buddyjskich mnichów

14 sierpnia 2019

W tradycyjnym znaczeniu mumia jest martwym ciałem, które uchroniono przed rozkładem przez balsamowanie.

Najbardziej znanymi mumiami są staroegipskie, jednak technologie pozwalające uchronić ciała zmarłych przed gniciem wykorzystywali również Aztekowie, Guanchi, Peruwiańczycy, Majowie, Tybetańczycy i wiele innych ludów. Ale bynajmniej nie wszystkie znalezione na planecie mumie są dziełem rąk ludzkich – czasem ich zakonserwowanie było dziełem przypadku.

Kiedy szczątki spontanicznie mogą zmienić się w mumię?

Przekształcenie ciała zmarłego w mumię bez ludzkiej interwencji nazywane jest naturalną mumifikacją i, z reguły odgrywają główną rolę w tym procesie warunki środowiskowe. Połączenie suchości i wysokiej temperatury powietrza, wysokiej zawartości soli w glebie i powietrzu, mogą poważnie ograniczyć dostęp tlenu do ciała, mróz i inne czynniki mogą również zapobiec gniciu szczątków. Ponadto, przestrzegając pewnego sposobu życia, w tym specjalnej diety, niektórym udało się osiągnąć samooczyszczenie – w szczególności mnisi buddyjscy czasami stosowali tę praktykę (nie zawsze z udanymi skutkiem). W przeszłości szczątki poddane naturalnej mumifikacji i samomumifikacji, były uznawane za cud, co z kolei doprowadziło do kultu relikwii.

Lodowi ludzie

Wieczna zmarzlina uratowała wiele obiektów, które są ważne dla odtworzenia historii życia na naszej planecie – wiele dobrze

zachowanych szczątków prehistorycznych zwierząt i roślin, a także artefakty, które pomogły lepiej zrozumieć jak żyły tu różne ludy w starożytności. Jest całkiem logiczne, że w warunkach wiecznej zmarzliny ciała ludzi, którzy zginęli na lodowcach, takich jak alpiniści, których szczątków nie można było znaleźć lub ewakuować, są czasami mumifikowane. Niektóre mumie zachowały się w lodzie po setkach, a czasem tysiącach lat.

Tak więc w 1999 roku myśliwi w Kanadzie, przemieszczając się po topniejącym lodowcu na terenie parku Tatshenshini-Alsek, odkryli mumię 18-19-letniego mężczyzny, który według analizy radiowęglowej żył około 300-550 lat temu. To są jedne z najstarszych dobrze zachowanych ludzkich szczątków znalezionych na kontynencie północnoamerykańskim. Wraz z mumią odkryto szereg artefaktów, w tym ubrania z futra wiewiórek, włócznię i różne narzędzia. Nazwano „lodowego człowieka” Kwadaj dany Sinczi, co dosłownie tłumaczy się jako „Dawno-dawno znaleziony człowiek”. Warto zauważyć, że wśród nich nadal żyją krewni kanadyjskiego „lodowego człowieka”: badanie DNA ochotników spośród tych Indian ujawniło 17 osób związanych z nim w bezpośredniej linii.

Kolejna lodowa mumia w środowisku naukowym okazała się nie mniej głośna niż ciało egipskiego faraona Tutanchamona. Mowa jest o szczątkach, na które przypadkowo natknęli się turyści w 1991 roku w Alpach Otztalskich (mumia otrzymała nazwę „Otzi” właśnie od tego toponimu). Analiza radiowęglowa wykazała, że jej wiek wynosi około 5300 lat – jest to jedna z najstarszych mumii, jakie kiedykolwiek znaleziono w Europie. Ciekawe, że naukowcy zaangażowani w dekodowanie genomu Otzi znaleźli dowody na to, że człowiek ten cierpi na nietolerancję laktozy i boreliozę, które do niedawna były uważane za choroby współczesnej cywilizacji.

Błotni ludzie

Torf jest skuteczną substancją naturalną, która przyczynia się do zachowania wszelkiej materii organicznej, w tym szczątków ludzkich. W torfowiskach wilgoć z materii organicznej odparowuje bardzo powoli, tlen nie wnika głęboko w nie, substancje antyseptyczne i toksyczne w tych warstwach hamują procesy rozkładu, brak składników mineralnych utrudnia roślinom pracę, poza tym torf ma niską przewodność cieplną – wszystko to tworzy doskonałe środowisko dla naturalnej mumifikacji.

Ludzkie szczątki, częściowo lub całkowicie zachowane na torfowiskach, nazywane są „błotnymi ludźmi”, większość z nich znaleziono w krajach Europy Północnej. Z wielu innych starożytnych pozostałości mumie bagienne wyróżniają się dobrze zachowanymi narządami wewnętrznymi (aż do zawartości żołądków) i skórą, co pozwala z dużą dokładnością określić, jak długo i jak żyli, kiedy zmarli i co jedli znalezieni ludzie. Niektóre z nich miały również włosy, a nawet ubrania, co pomogło stworzyć pełniejszy obraz stroju historycznego i fryzur z tamtych lat. Większość znalezionych „błotnych ludzi” żyła około 2–2,5 tys. lat temu, najstarsza z tych mumii pochodzi z VIII tysiąclecia pne. Jest to tak zwana kobieta z Kølbjerg, która została odkryta w Danii w 1941 roku. Uważa się, że w chwili jej śmierci miała ona około 20-25 lat, a jej zwłoki nie zachowały dowodów gwałtownej śmierci, co może wskazywać, że przypadkowo utonęła.

Tymczasem duńskie bagna wciąż zachowują wiele tajemnic związanych z mumiami – słynny egiptolog Remi Romani, który podróżuje po świecie w poszukiwaniu opowieści związanych z tajemniczym zjawiskiem mumifikacji, próbuje je odkryć.

Solni ludzie i tarimskie mumie

Sól to kolejny skuteczny naturalny środek konserwujący. Nie bez powodu proces balsamowania często obejmował nacieranie solą. Tymczasem kopalnie soli są sprzyjającym środowiskiem dla naturalnej mumifikacji. W kopalniach Chehrabad w Iranie w 1993 r. górnicy odkryli mumię mężczyzny, który żył około 1,7 tys. lat temu. Dzięki długim włosom i brodzie naukowcom udało się określić nawet jego grupę krwi. Jedenaście lat później inny górnik znalazł nową solną mumię, a rok później znaleziono tu ciała dwóch kolejnych mężczyzn. W kopalniach Chekhrabad w różnych okresach, odkryto łącznie sześciu „solnych ludzi”: od Achemenidów (550–330 pne.) do Sassanidów (224–651), z solą starannie zachowały się nie tylko same ciała, w tym ich skóra i włosy, ale także artefakty ze skóry i kości.

Połączenie wysokiej zawartości soli w glebie i suchym klimatem przyczyniło się do mumifikacji szczątków wielu ludzi znalezionych w Kotlinie Tarim w Autonomicznym Regionie Xinjiang Uygur w Chinach. Najstarsza z tych mumii, nazwana pięknnością Loulańską, pochodzi z około XVIII wieku pne. Pierwsze mumie z Tarimy znaleziono na początku XX wieku. Zachowanie większości znalezisk okazało się fenomenalne: pomimo starożytności, włosy i skóra mumii, a także ubrania i różne artefakty zakopane razem z nimi, nie miały czasu się rozłożyć. Ciekawe, że niektóre mumie mają cechy rasy kaukaskiej.

Samomumifikacja

Przeobrazić się po śmierci w mumię bez balsamowania można nie tylko przez sprzyjające warunki otaczającego środowiska, ale też przygotowując zawczasu do tego swoje ciało. Przynajmniej potwierdza to doświadczenie niektórych buddyjskich mnichów, którzy praktykowali samomumifikację – ich niezniszczone szczątki są nadal czczone przez niektórych buddystów jako święte. Ta praktyka była szczególnie popularna w prefekturze

Yamagata w północnej Japonii, gdzie nazywano ją „sokusimbutsu” co oznacza: „szybko, pilnie”, „ciało, trup” i „Budda”). Istnieje wersja, którą założyciel lokalnej szkoły buddyjskiej Shingon-shu o imieniu Kukai przywiózł metodę z Chin. Niektórzy mnisi uciekali się do Socucimbutu do 1879 r., kiedy rząd zakazał tej procedury w celu zapobieżenia promowania samobójstw. Jednak praktykujący socsimbutu postrzegali to bardziej jako formę dalszego oświecenia.

Proces samomumifikacji obejmował kilka etapów. Pierwsze tysiąc dni pragnący przeobrazić się w „żywego Buddę” zajmował się specjalnymi ćwiczeniami i żył na diecie z wody, nasion, orzechów, owoców i jagód, aby uchronić się przed tłuszczem. Przez drugi tysiąc dni jadł korzenie i korę sosnową, a pod koniec tego okresu zaczynał pić herbatę urusi z soku z chińskiego drzewa lakowego. Zazwyczaj ten sok był wykorzystywany do lakierowania naczyń i płoszenia pasożytów, w tym przypadku powinien był zapobiec zniszczeniu ciała. W następnym etapie mnich zostawał zamurowany żywcem w przestronnym kamiennym grobie, gdzie była zainstalowana rura pozwalająca na oddychanie. Każdego dnia musiał zadzwonić specjalnym dzwonkiem, aby poinformować, że wciąż żyje. Jak tylko dzwonek przestał dzwonić, rurkę wyjmowano a grobowiec pieczętowano. Po kolejnych tysiącach dni otwierano grobowiec, aby sprawdzić, czy proces mumifikacji przebiegł pomyślnie. Tych niewielu, którym udało się przeobrazić w „żywego Buddę” – liczba udokumentowanych przypadków pomyślnej samomumifikacji wynosi mniej niż 30 – wystawiano na pokaz w świątyniach, gdzie zaczynano ich czcić, pozostałym przygotowywano pogrzeb, chociaż ich determinacja i wytrzymałość były wysoko cenione. W kilku świątyniach prefektury Yamagata wciąż można zobaczyć niezniszczalne szczątki mnichów, którzy odnieśli sukces w socimbimbut. Do najbardziej znanych z nich należy Daijuku Bosatsu Sinnyokai Shonin, który żył w XVII-XVIII wieku i zamienił się w mumię w wieku 96 lat.

Tłumaczenie: Treborok

Źródło oryginalne: Kramola.info

Źródło polskie: Treborok.wordpress.com